

TEATR SZKOLNY

MARIA KOWNACKA

O  
ŻACZKU-SZKOLACZKU  
I O SOWIZDRZALE,  
CO JEDEN KOCHAŁ SZKOŁĘ,  
A TEN DRUGI WCALE

W 5 ODSŁONACH



NASZA KSIĘGARNIA



T E A T R   S Z K O L N Y

MARIA KOWNACKA

O ŻACZKU - SZKOLACZKU  
I O SOWIZDRZALE,  
CO JEDEN KOCHAŁ SZKOŁĘ,  
A TEN DRUGI WCALE

W 5 ODSŁONACH

NA SCENĘ  
ŻYWA I KUKIEŁKOWA



NASZA KSIĘGARNIA  
WARSZAWA  
1949

O S O B Y:

ŻACZEK  
SOWIZDRZAŁ  
MAŁGORZATA  
JANEK  
BRONKA  
HANKA  
CHÓR  
ZAJĄC  
JASZCZURKA

BOCIAN  
WIEWIÓRKA  
KRUK  
PTASZKI  
SŁONKO  
PROMYKI  
SŁONECZNIK  
GLOBUS  
TABLICA



# ODSŁONA I

*W szkole*

## ŻACZEK

Gwałtu, co się dzieje w szkole! Pot kroplisty mam na czole... Wszystko, wszak widzicie sami — wszystko do góry nogami! Ale... ale... państwo przecież, kto ja jestem, nic nie wiecie!

*(śpiewa na mel. 1)*

Nr 1.

The musical score is written on four staves. The first two staves are in treble clef with a key signature of one flat (B-flat) and a 2/4 time signature. The last two staves are in bass clef with the same key signature and time signature. The lyrics are written below the notes.

je-stem ja Za-czek Szko-la-czek, je-stem szkol-nym dusz-kiem,  
mam ci ja czar-ny ku-bra-czek i pió-ro za usz-kiem.  
Hop-ciuś, oj da-da-na! Hop-ciuś, oj da-da-na!  
Hop-ciuś, oj da-da-na, i pió-ro za usz-kiem

Jestem ja Żaczek-Szkolaczek,  
jestem szkolnym duszkiem,  
mam ci ja czarny kubraczek  
i pióro za uszkiem.

Hopciusz, oj dadana! Hopciusz, oj dadana!  
Hopciusz, oj dadana, i pióro za uszkiem!

Mieszkam sobie za tablicą,  
w kąciku za drzwiami,  
tym, co lekcji nie umieją,  
pomogę czasami.

Hopciusz, oj dadana! Hopciusz, oj dadana!  
Hopciusz, oj dadana, pomogę czasami!

*(przerywa, nad słuchuje, za sceną przyciszony śpiew MAŁGORZATY)*

Oj, oj, oj... moje dzieci, już tu ktoś znowu leci! A, to pani Małgorzata, co to szkołę nam zamiata! Strasznie dziś sierdzita, trza zmykać, i kwita, bo jak wpadnie w werwę, to miotłą oberwę.

## MAŁGORZATA

*(śpiewa na mel. 2)*

Nr 2.

Czło-wiek tyl-ko wciąż za-mia-ta, ja-kem pa--ni  
Mał-go-rza-ta, bo nikt ty-le nie na-śmie-ci, co nie-kto-re  
szkol-ne dzie-ci Szu-ru bu-ru, szu-ru bu-ru, sza-chu ma-chu..

zmio - tę wszyst - ko, nie ma stra - chu, bo nikt w szko - le  
nie za - mia - ta, tak jak pa - ni Mał - go - rza - ta!

Człowiek tylko wciąż zamiata,  
jakem pani Małgorzata,  
bo nikt tyle nie naśmiecii,  
co niektóre szkolne dzieci.  
Szuru-buru, szuru-buru, szachu-machu...  
zmiotę wszystko, nie ma strachu,  
bo nikt w szkole nie zamiata.  
tak jak pani Małgorzata!

Oj, te nasze porządkowe  
zawracają tylko głowę,  
środek klasy to zamiecie,  
a po kątach siedzą śmiecie!  
Szuru-buru, szuru-buru, szachu-machu...  
itd.

ŻACZEK

Cóż to pani Małgorzata dziś od rana tak zamiata?

MAŁGORZATA

Tobie, smyku, co do tego? Toć koniec roku szkolnego!

ŻACZEK

Koniec roku — ale, ale... nie wypuszczę dzieci wcale!

MAŁGORZATA

Pewno znów szykujesz psotę! Jazda! Bo miotłą wy-  
miotę!

*(wychodzi śpiewając)*

Szuru-buru, szuru-buru, szachu-machu...



## ŻACZEK

Widzicie ją tylko — jaka zamiataczka!... Mnie będzie wymiatała, imię Żaczka-Szkolaczka! Baba postrzelona, widzieliście sami... Żeby ja jej tutaj nie wymiółł czasami! A czyście słyszeli? Paplała jak sroka, że już się przybliżyła w szkole koniec roku. O tej właśnie sprawie chciałem wam powiedzieć. Nie wiem, co z tym począć... w strasznej jestem biedzie... Już wiem co! Zaproszę tu pana Globusa. On mądrą ma głowę, choć bez kapelusza. Globusie! Globusie! Masz głowę jak banię, chciałbym ja usłyszeć twoje mądre zdanie!

*(Wchodzi GLOBUS z przewiazaną głową)*

Czemuż to waszmości głowa przewiazana?!

GLOBUS

To — aj... aj... Ból głowy od samego rana!

ŻACZEK

Ból głowy?

GLOBUS

Ból głowy...

ŻACZEK

A to znowu z czego?

GLOBUS

Ze zmartwienia, Żaczku, ze smutku wielkiego.

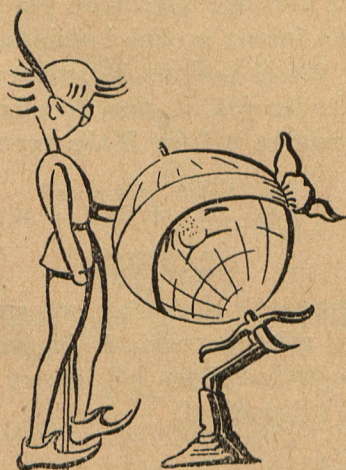
ŻACZEK

A zmartwienie z jakiej racji?

GLOBUS

*(placzkliwie)*

Dzieci jadą na wakacje... *(placze)*



### ŻACZEK

Właśnie, mój Globusie, po to cię wzywałem, bo z to-  
bą w tej sprawie naradzić się chciałem.

*(śpiewa na mel. 3)*

Nr 3.

Z wiel - ką mio - tłą, Mał - go - rza - ta już la - ta,  
wszys - tkie ścia - ny po ko - le - i o - mia - ta.  
Pa - ni w kła - sie pod - pi - su - je cen - zu - ry,  
dzie - ci cho - dzą, już no - ga - mi do gó - ry.

Z wielką miotłą Małgorzata już lata,  
wszystkie ściany po kolei omiata.  
Pani w klasie podpisuje cenzury,  
dzieci chodzą już nogami do góry.

Z wielką miotłą Małgorzata już...

*(GLOBUS przerywa)*

GLOBUS

Ach, ta Małgorzata! Każdemu coś splota. Tak mnie trzepnęła dzisiaj miotłą srodze, że biegunem północnym utknąłem w podłodze! Ten ból głowy, Żaczku drogi, z pewnością od tej podłogi.

ŻACZEK

No, więc widzisz, że mam rację, to wszystko przez te wakacje!

ŻACZEK I GLOBUS

Trzeba się nam oprzeć siłą — żeby wakacji nie było!

GLOBUS

Zapomną Zosie i Wicki, gdzie Ocean Atlantycki.

ŻACZEK

Polskę wskażą w Ameryce.

GLOBUS

Albo na Maderze.

ŻACZEK

Co tu począć?

GLOBUS

Co tu począć?

ŻACZEK I GLOBUS

Żalność straszna bierze...

GLOBUS

Zaczynaj wszystko od nowa... Aj, aj, aj, boli głowa...

ŻACZEK

Nie płaczże tak, imię Globusie, jakoś się poradzić musi!

GLOBUS

Tyle się napłakałem już dzisiaj od rana, że mi prawie zabrakło wody w oceanach, a w równiku mnie ściska, tak jakby obręcza... tak mnie te wakacje męczą...

*(płacze)*

ŻACZEK

Tu płkanie nic ci nie da. Pomyśl lepiej, jaka rada?

GLOBUS

*(ożywiony)*

Wiesz co, Żaczku? Wszak Tablica wszystkich rozumem zachwyca, na niej od samego rana piszą ćwiczenia, zadania...

ŻACZEK

Masz rację — to nie zawadzi, gdy Tablica nam poradzi! Tablico!!

GLOBUS

Tablico!! Bywaj tutaj...

ŻACZEK

Kłusem!

GLOBUS

Chodź tu na naradę z Żaczkiem!

ŻACZEK

...i z Globusem...

*(Tupot, wchodzi TABLICA)*

TABLICA

Lece, pędzę, ile siły! Co się stało. Żaczku miły?

ŻACZEK

Przyjdźże nam, Tablico, z radą, dzieci na wakacje jadą...

TABLICA

Toć wiem o tym — świat się wali — ot, co na mnie napisali! *(odwraca się)*

ŻACZEK

*(czyta zacinając się)*

„Niech... żyją... wakacje!...“ Ach, te dzieci! Proszę, proszę... nie ma sensu za trzy grosze.

TABLICA I GLOBUS

Tak, Szkolaczku, ty masz rację — niepotrzebne są wakacje!

*(Stukanie do drzwi, nasłuchują — znów stukanie)*

ŻACZEK

Pewno pani Małgorzata robi znów swoje porządki.

WSZYSCY

Proszę wejść!

SŁONECZNIK

(*wchodzi*)

To ja, Słonecznik, przyszedłem ze szkolnej grządki.

ŻACZEK

A! prosimy waszmości, mile widzimy gości!

GLOBUS

Co cię, Słoneczniku drogi, sprowadziło w nasze progi?

SŁONECZNIK

Kiedyście rozmawiali — tu pod oknem stałem i zupełnie niechcący rozmowę słyszałem. Myślę sobie, nie zawadzi, gdy Słonecznik wam poradzi.

WSZYSCY

No i co? Jest jaka rada?

SŁONECZNIK

Naturalnie!

WSZYSCY

Niech pan gada!

SŁONECZNIK

Najlepsze i najmądrzejsze na świecie jest słońce, przecież. A to słońce świeci najchętniej dla dzieci, wie, co szkoła, co wakacje, ono powie, kto ma rację. Świeci zimą, świeci latem i zna się z pewnością na tym. Do niego wyślijcie gości! Słonecznik uwielbia słońce!!

## ŻACZEK

Słoneczniku mój drogi ze szkolnego zagonka, a czy nie wiesz przypadkiem, jak tam trafić do słonka?

### SŁONECZNIK

(śpiewa na mel. 4)

Nr 4.

kto iść be-dzie tam, gdzie zo-rze, ten do słon-ka tra-fić  
mo-że Tam za la-sem, po-nad tą-ka, ra-niu-teń-ko  
wsta-je słon-ko Ma tam do-mek bur-szty-no-wy  
z o-kien-ka-mi z mio-du, z ty-łu zło-tem prze-ty-ka-ny,  
bry-lan-to-wy z przo-du Ma ten do-mek zło-ty da-szek,  
po-zło-ci-ste drzwi-czki, co to przez nie wy-la-tu-ja  
na zie-mię pro-mycz-ki.. Hen, za la-sem, po-nad  
tą-ka w zło-tym dom-ku mie-szka słon-ko. A kto poj-dzie,  
tam gdzie zo-rze ten do słon-ka tra-fić mo-że..

Kto iść będzie tam, gdzie zorze,  
ten do słońca trafić może.  
Tam za lasem, ponad łąką,  
raniuteńko wstaje słońko.

Ma tam domek bursztynowy  
z okienkami z miodu,  
z tyłu złotem przetykany,  
brylantowy z przodu.

Ma ten domek złoty daszek,  
pożłociste drzwiczki,  
co to przez nie wylatują  
na ziemię promyczki...

Hen, za lasem, ponad łąką  
w złotym domku mieszka słońko.  
A kto pójdzie, tam gdzie zorze,  
ten do słońka trafić może...

#### ŻACZEK

No, to lecę, bądźcie zdrowi, tam gdzie domek kora-  
łowy!

#### SŁONECZNIK

Bursztynowy... tuż za lasem!

#### GLOBUS

Żebyś nie zabłądził czasem.

#### ŻACZEK

Nie zabłądzą, trafię i powrócę zdrowy, a szkoły mi pil-  
nujcie tak, jak oka z głowy!



WSZYSCY

Bądź zdrow! Nie się nie bój! Znajdziesz ją w porządku!

GLOBUS

Już wracamy na miejsca, każdy w swoim kątku.

*(Wszyscy wychodzą)*

JANEK

*(wbiegając)*

Bronka! Bronka! Wiesz, mam nowy plecak!

BRONKA

*(biegnie za Jankiem)*

Pckaż! A to dopiero heca!

HANKA

Dzisiaj — godzina czternasta — wyjeżdżamy wszyscy z miasta!

JANEK I BRONKA

Zbiórka w szkole czy na stacji?

HANKA

W szkole!

JANEK I BRONKA

Niech żyją wakacje!

BRONKA

Jak to pysznie! Jak to świetnie!

WSZYSCY

Niech żyją kolonie letnie!

## HANKA

Jakby to było cudnie, wesoło, prawda, Janku, żeby wakacje trwały rok cały bez ustanku!

## JANEK

No, tak! Wakacje to rzecz wspaniała, morowa, pierwsza klasa! Można się kąpać, bawić, po polach się wyhasać!

## RAZEM

Nr 5.

(śpiewają na mel. 5)

Niech ży - ja wa - ka - cje, niech ży - je po - le i  
las, i nie - bo, i słoń - ce, wol - ny, swo - bo - dny  
czas. Po - je - dzie z na - mi pił - ka i ka - jak, i ska -  
- kan - ka, bę - dzie - my grać w siat - ków - kę od sa - miut - kie - go  
ran - ka. Go - rą - ce, zło - te słoń - ce na czar - no nas o -  
- pa - li, w sre - brzy - stej, by - strej rze - ce bę - dzie - my się ką -  
- pa - li Niech ży - ja wa - ka - cje, niech ży - je po - le i  
las i nie - bo, i słoń - ce, wol - ny, swo - bo - dny czas!

Niech żyją wakacje, niech żyje pole i las,  
i niebo, i słońce, wolny, swobodny czas.  
Pojedzie z nami piłka i kajak, i skakanka,  
będziemy grać w siatkówkę od samiutkiego ranka.

Gorące, złote słońce na czarno nas opali,  
w srebrzystej, bystrej rzece będziemy się kąpali.  
Niech żyją wakacje, niech żyje pole i las,  
i niebo, i słońce, wolny, swobodny czas!

### *KURTYNA*

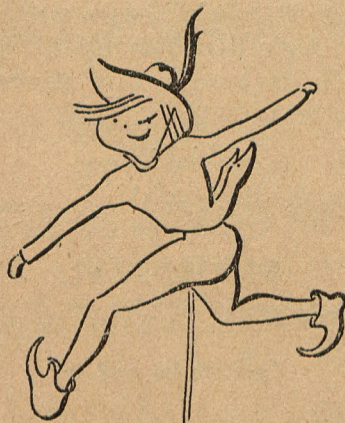
## ODSŁONA II

*W lesie*

### SOWIZDRZAŁ

*(śpiewa na mel. 6)*

Wciąż bym tylko skakał i gwizdał,  
no, bo jestem taki sowizdrzał,  
a że jestem taki sowizdrzał,  
wciąż bym tylko skakał i gwizdał!



*(mówi)*

Dobra nowina, hop-sa sasa, sto dzieciaków tutaj ha-  
sa! To z letnich kolonii! Już tam pędzę do nich!

*(z gwizdaniem wybiega)*

## DZIECI

(*wchodzą*)

Jawor, jawor, jaworowi ludzie, co wy tu robicie?  
Budujemy mosty — dla pana starosty,  
tysiąc koni przepuszczamy, a jednego zatrzymamy,  
pierwsze przepustne, drugie kapustne,  
trzecie darowane, czwarte za łeb złapane.

(*wychodzą*)

## SOWIZDRZAŁ

(*wchodzi*)

No co? Czy nie wesoło? Wszędzie dzieci wokoło! So-  
wizdrzałek lata, figle dzieciom płata! (*śmieje się*) Oho,  
biegnie zając Kic, co uszami lubi strzye!

## ZAJĄC

Jak się macie, Sowizdrzale?

## SOWIZDRZAŁ

Doskonale, doskonale!

Nr 6.

(*śpiewa na mel. 6*)

Wciąż bym tyl-ko ska-kał (gwizd) i gwi-zdał,  
no, bo jes-tem ta-ki (gwizd) so-wi-zdrzał,

The musical notation consists of two staves in 2/4 time with a key signature of one sharp (F#). The melody is simple and rhythmic, with lyrics written below the notes. The first staff contains the lyrics 'Wciąż bym tyl-ko ska-kał (gwizd) i gwi-zdał,' and the second staff contains 'no, bo jes-tem ta-ki (gwizd) so-wi-zdrzał,'. The word 'gwizd' is indicated by a small 'v' symbol above the notes.

a że jes - tem ta - ki (gwizd) so - wi - zdrzał,  
wciąż bym tyl - ko ska - kał i gwi - zdał! (gwizd)

Wciąż bym tylko skakał i gwizdał,  
no, bo jestem taki sowizdrzał,  
a że jestem taki sowizdrzał,  
wciąż bym tylko skakał i gwizdał!

## ZAJĄC

Nr 7.

(śpiewa na mel. 7)

A ja jes - tem za - jąc, sza - ry za - jąc,  
co cho - dzi po świe - cie wciąż ki - ca - jąc,  
dzie - ci też - by tak ki - ca - ły, gdy - by ta - kie  
nóż - ki mia - ły jak za - jąc, jak za - jąc.

A ja jestem zając, szary zając,  
co chodzi po świecie wciąż kicając,  
dzieci teżby tak kicały,  
gdyby takie nóżki miały  
jak zając, jak zając.

## SOWIZDRZAŁ

A pan zając podryguje i o dzieciach wyśpiewuje.

## ZAJĄC

Nie wiesz ty i nie wie nikt, że mnie wypuściły z wnyk! To porządne, dobre dzieci... Niech im słońko jasno świeci!

## SOWIZDRZAŁ

Dajże gęby, bo masz rację! (*całują się*) Ale krótkie te wakacje.

## ZAJĄC

Ledwo, że przyjadą z miasta — szast, prast — wracają i basta!

## SOWIZDRZAŁ

Trzeba, żeby przez rok cały na wsi z nami tu zostały! Jak to zrobić? Kogo spytać?

## ZAJĄC

Zaraz powiem ci, i kwita!

Nr 8.

(*śpiewa na mel. 8*)

The musical notation consists of three staves of music in G major (one sharp) and 2/4 time. The melody is simple and rhythmic, with lyrics written below the notes.

Sie - dza za - ja - ce pod mie - dza, pod mie -  
- dza, pod mie - dza, wszys - tko co się dzie - je,  
to wie - dza, to wie - dza, to wie -

- dza, bo nie dar-mo ma-ja u-szy, u-szy ja-ko  
 dwa o-bru-sy, więc wie-dza, więc wie-dza...

Siedzą zające pod miedzą, pod miedzą, pod miedzą,  
 wszystko, co się dzieje, to wiedzą, to wiedzą, to wiedzą,  
 bo nie darmo mają uszy, uszy jako dwa obrusy,  
 więc wiedzą, więc wiedzą...

SOWIZDRZAŁ

E, zamiast się tylko chwalić, poradź, co mam robić  
 dalej.

ZAJĄC

Poradzi ci zielona, mała jaszczureczka, co to się przez  
 dzień cały grzeje na słoneczku. Jeśli tak lubi słonko, to  
 ma jasno w głowie i, jak dzieci zatrzymać, na pewno ci  
 powie.

SOWIZDRZAŁ

A gdzie mieszka?

ZAJĄC

Tu blisko, pod dębem wykrotem!

SOWIZDRZAŁ

I myślisz, że poradzi?

ZAJĄC

Z pewnością wie o tym!



SOWIZDRZAŁ

*(śpiewa na mel. 6)*

Jaszczureczko miła, zielona,  
chodźże prędzej, chodźże tu do nas,  
chodźże prędzej, chodźże tu do nas,  
jaszczureczko miła, zielona!

ZAJĄC

Skoczże z górki na pazurki i poszukaj sam jaszczurki!

SOWIZDRZAŁ

Dobrze radzisz! Szkoda czasu! Już mnie nie ma —  
hop, do lasu!

BRONKA

Dzień dobry, szaraczku w futrzanym kubraczku!

ZAJĄC

Dzień dobry ci, Broniu miła, coś mnie z wnyków wy-  
puściła!

BRONKA

Mój zajączku, proszę ładnie, nauczże mnie tańczyć  
zgrabnie.

ZAJĄC

*(śpiewa na mel. 7)*

Na górze, góreczce siedzi zając  
drobnymi nóżkami przebierając...

BRONKA

*(śpiewa na mel. 7)*

I ja bym tak przebierała,  
gdybym takie nóżki miała  
jak zajęc, jak zajęc. *(bis)*

*(mówi)*

Dziękuję ci, mój szaraczku, zapłacę ci na jarmarczku!

ZAJĄC

Nie potrzeba mi innej zapłaty, jak tylko listeczek sa-  
łaty, bo moje malutkie zajączki tak lubią sałatę i strączki.

BRONKA

Dostaniesz sałatę i strączki, lecz pokaż mi swoje za-  
jączki i może, szaraczku kochanie, pokażesz mi swoje  
mieszkanie?

ZAJĄC

Chcesz, to chodź do mej kotlinki, dam ci pysznej koni-  
czynki.

*(Wychodzą ze śpiewem: Na górze, góreczce...)*

JASZCZURKA

Jestem sobie jaszczureczka z zielonym ogonkiem, mie-  
szkam w dębowym wykrocie, przepadam za słońkiem.

SOWIZDRZAŁ

*(za sceną)*

Hop, hop! Jaszczureczko — zielony ogonku!

JASZCZURKA

Hop-hop! Jestem tutaj — grzeję się na słońku...

SOWIZDRZAŁ

Gdzie, gdzie?

JASZCZURKA

Tutaj, Sowizdrzale.

SOWIZDRZAŁ

*(wpada)*

A to dobrze, doskonale. Szukam wszędzie dookoła... „Jaszczureczko“ krzyczę, wołam! Pytam sosen, dębów, grabów — jaszczureczki ani śladu... Myślałem, że cię, kochanie, już bocian zjadł na śniadanie...

JASZCZURKA

Sowizdrzale, wstrętny trzpiocie, bocian łowi żaby w błocie.

SOWIZDRZAŁ

Przepraszam cię po sto razy, tylko nie miejże urazy, to ci powiem o nowince...

JASZCZURKA

Pewno jechałeś na śwince!?

SOWIZDRZAŁ

E, coś bardziej morowego!

JASZCZURKA

Co takiego, co takiego?

### SOWIZDRZAŁ

Przyjechały dzieci na kolonie letnie!

### JASZCZURKA

A to doskonale, to dopiero świetnie!

### SOWIZDRZAŁ

Ale, jak to zrobić, żeby tu zostały cały rok? No, poradz — masz rozum niemały.

### JASZCZURKA

Jestem mała jaszczureczka, nie wiem — lecz spytaj słoneczka, bo najmądrzejsze na świecie jest słoneczko przecież. A to słonko świeci najchętniej dla dzieci. Świeci zimą, świeci latem i z pewnością zna się na tym.

### SOWIZDRZAŁ

Pyszenie, świetnie, jaszczureczko z zielonym ogonkiem, ale jak się ma Sowizdrzał zobaczyć ze słonkiem?

### JASZCZURKA

*(śpiewa na mel. 4)*

Hen, za lasem, ponad łąką,  
w cudnym domku mieszka słonko.  
a kto pójdzie tam gdzie zorze,  
ten do słonka trafić może...

### SOWIZDRZAŁ

Gdzie mambiegnąć, w które strony? W mig polecę jak szalony.

JASZCZURKA

Idź, idź gościńcem prostym, aż tam, gdzie rosną osty.

SOWIZDRZAŁ

Dobra... dobra...

JASZCZURKA

Potem będzie drzewo, tam skręcisz na lewo, potem pójdziesz żwawo i skręcisz na prawo.

SOWIZDRZAŁ

No, no i...

JASZCZURKA

Trafisz na staw wielki, przejdiesz dwie grobelki...

*(śpiewa na mel. 4)*

Tam za lasem, ponad łąką,  
w złotym domku mieszka słonko...

SOWIZDRZAŁ

Teraz trafię doskonale, prosto do słoneczka wałę.  
*(wybiega)*

ŻACZEK

*(wchodzi i śpiewa żałośnie na mel. 1)*

Jestem ja Żaczek-Szkolaczek,  
jestem szkolnym duszkiem,  
mam ci ja czarny kubraczek  
i pióro za uszkiem.  
Hopciuś, oj dadana...

(mówi)

Oj, oj, oj... gdzież ja tu wpadłem do licha... aaa-psik... mam taki katar — wciąż kicham... Ach, już życie mi obrzydło... Oj, a to co za straszycło? (*przysiada, zrywa się*) Gwałtu, rety! Krokodyle! Pewno połkną mnie za chwilę!

### JASZCZURKA

Ja nie jestem krokodyl, tylko jaszczureczka, jeszcze nie widziałam tak śmiesznego człowieczka!

### ŻACZEK

Ach, tak — no, to doskonale, żeś ty nie krokodyl weale. Ja myślałem, że ten Globus nakłamał jak jaki łobuz, gdy mówił, że krokodyle siedzą tylko ponad Nilem. A on zawsze prawdę powie, to przyjaciel co się zowie. Lecz darować mu nie mogę, że wyprawił mnie w tę drogę.

Nr 9.

(*śpiewa na mel. 9*)

The musical score consists of three staves of music in a 3/4 time signature with a key signature of two flats (B-flat and E-flat). The melody is simple and rhythmic, with lyrics written below the notes. The lyrics are: "Cze-muż ja ze swo-jej szko-ły wy-cho-dzi-łem, o-ku-la-ry stłu-kłem, tre-pki po-gu-bi-łem, już cał-kiem bę-dę bez du-cha, gdy pió-ro zgu-bię z za u-cha... z za u-cha." The first two staves end with a double bar line and repeat sign, and the third staff ends with a double bar line and repeat sign.

Czemuż ja ze swojej szkoły wychodziłem,  
okulary stłukłem, trepki pogubiłem,  
już całkiem będę bez ducha,  
gdy pióro zgubię z za ucha... (*bis*)

### JASZCZURKA

Mój człowieczku złoty, jakie masz kłopoty?

### ŻACZEK

Oj, jaszczureczko kochana, głowa mi pęka od rana. Lecz jak wrócę, to ci ręczę, Globusowi łeb odkręcę, a Tablicę-czarownicę posiekam na jajecznicę, no, a tego Słonecznika zapakuję do piórnika i... w ogóle, jak powrócę, wszystko w perzynę obrócę.

### JASZCZURKA

No, nie gniewaj się, a może jaszczureczka ci pomoże.

### ŻACZEK

Ha, jesteś zwinna i żywa, kto wie?... A jak się nazywasz?

### JASZCZURKA

Nazywam się jaszczureczka z zielonym ogonkiem, mieszkam w dębowym wykrocie, przepadam za słonkiem.

### ŻACZEK

Jejmość za słonkiem przepada, to się doskonale składa, bo ja właśnie, jaszczureczko z zielonym ogonkiem, chciałbym — ale to koniecznie, widzieć się ze słonkiem!

### JASZCZURKA

To idź gościńcem prostym, aż tam gdzie rosną osty, potem będzie drzewo, to skrećisz na lewo, potem pójdziesz żwawo i skrećisz na prawo — trafisz nad staw wielki, przejdiesz dwie grobelki...

*(śpiewa na mel. 4)*

Tam za lasem, ponad łąką,  
w złotym domku mieszka słonko...

ŻACZEK

Dziękuję, jaszczurko miła, toś mnie pięknie objaśni-  
ła. Komu w drogę, temu czas — kłaniam się jaszczurce  
w pas!

*(JASZCZURKA wychodzi, a ŻACZEK kłaniając się odpro-  
wadza ją, potem wraca i spotyka ZAJĄCA)*

ZAJĄC

*(śpiewa na mel. 7)*

Na górce, góreczce siedział zając...

ŻACZEK

*(przerywa mu)*

Oj, oj, oj, oj... niedźwiedź srogi, widziałem go w zoo-  
logii.

ZAJĄC

O nie! Jestem zając Kic, nie zrobię ci złego nic.

ŻACZEK

Aaa... to zając... zajączek, o... z białym ogonkiem. No,  
to lecę, bo muszę widzieć się ze słonkiem. *(wybiega)*

ZAJĄC

No, no... Kto by to powiedział, że mnie wezmą za  
niedźwiedzia! Ten jegomość bardzo miły... Ha! Mam  
wygląd pełen siły... groźny od stóp aż po głowę... Lecę,  
powiem zającowej... *(wybiega)*



## BRONKA

Janek! Hop, hop! Janek, chodź tu na polanę!

## JANEK

Oh, jak się najadłem jagód, już nie będę chciał obiadu.

## BRONKA

Oj, ty Janku, łakomezuchu, tylko myślisz o swym brzuchu. Patrz, jak pięknie dookoła, las coś niby gada, woła...

## DZIECI

Nr 10.

(*śpiewają na mel. 10*)

The musical score is written on three staves in a 3/4 time signature with a key signature of one flat (B-flat). The melody is simple and rhythmic. The lyrics are written below the notes.

Szu - mi las, szu - mi las, w ten wa - ka - cji pię - kny  
czas, głos po le - sie e - cho nie - sie,  
więc śpie - waj - my wraz!      Więc śpie - waj - my wraz!

Szumi las, szumi las,  
w ten wakacji piękny czas,  
głos po lesie echo niesie  
więc śpiewajmy wraz! (*bis*)

(*Wchodzi JASZCZURKA*)

(*mówią*)

Aa, jak się masz, jaszczureczko z zielonym ogonkiem?

JASZCZURKA

Oj, uciekłam od bociana, co tu przyszedł z łąki.

JANEK

Jaszczureczko kochana, nie się nie bój bociana!

BRONKA

My cię tutaj z bratem Janem obronimy przed bocianem!

JANEK

Pobaw się tu teraz z nami, powiedz co o sobie.

BRONKA

Myśmy przecież tylko w książce czytali o tobie.

JASZCZURKA

Jestem sobie jaszczureczka z zielonym ogonkiem, mieszkam w dębowym wykrocie, przepadam za słonkiem.

BRONKA

I my za nim przepadamy!

JANEK

Goń się tu na słonku z nami!

JASZCZURKA

No, to gońcie, no, to łapcie, jeśli sami chcecie! Jestem zwinna, jestem chyża, pewno nie złapiecie!

JANEK

Tu się przemknie!

BRONKA

Tu prześlizgnie!

JANEK

Tu się znów przewinie!

BRONKA

Była tutaj na kamieniu...

*(JASZCZURKA znika)*

JANEK

Zniknęła w szczelinie...

*(Wchodzi BOCIAN)*

BRONKA

A! dzień dobry, Wojtek!

JANEK

Czemu nie masz portek?

BOCIAN

Zawiesiłem je na płocie, bo chodzę sobie po błocie!  
*(klekoce)*

DZIECI

*(rytmicznie)*

Bocianie, bocianie w łątanym kaftanie, w butach  
z cholewami, tańczujże tu z nami.

BOCIAN

Niechaj z wami tańczą rude wiewiórki. Uciekła mi,  
więc szukam...

DZIECI

Kogo?

BOCIAN

Jaszczurki! Zjadłem tylko jedną żabkę, a mam na jaszczurkę chrapkę.

BRONKA

Figa z makiem! Figa z makiem!

JANEK

Obejdzie się Wojtek smakiem!

BOCIAN

Poszukam jeszcze troszeczkę, może znajdę jaszczureczkę.

BRONKA

Widzicie mądralę z czerwonym nochalem!

JANEK

Jaszczureczki, nasz mospanie, nie dostaniesz na śniadanie!

BRONKA

Jaszczureczka słonko kocha!

DZIECI

Wynocha, Wojtek! Wynocha!

*(BOCIAN wychodzi)*

WIEWIÓRKA

*(wbiega)*

A! dzień dobry wam, pocieszki, czy macie dla mnie orzeszki?

BRONKA

Mamy, mamy cały worek!

## JANEK

Dostaniesz na podwieczorek!

## WIEWIÓRKA

Będzie uczta znakomita! Oj, cieszy się Ruda Kita!

## BRONKA

Wiewióreczko, Ruda Kito, tyś tancerką znakomitą.  
Naucz, proszę, mnie i Jasia, jak się po gałęziach hasa.  
A wy, ptaszki, jak was wiele, wyciągajcie cudne trele,  
gardziołeczek nie żałujcie, do tańca nam przyśpiewujcie.

## PTASZKI

Na cymbałkach, na gęślikach, jak muzyka, to muzyka!

## WIEWIÓRKA I DZIECI

Nr 11.

(*śpiewają na mel. 11*)

Hop, na pra-wo, hop, na le-wo, raz na krza-czek,  
raz na drze-wo, hop z ga-łąz-ki, hop, na ga-łąż  
tak, a-że-by się u-da-ło!

The image shows three staves of musical notation in 2/4 time. The first staff begins with a treble clef and a key signature of one flat. The melody is simple and rhythmic, with lyrics written below the notes. The second and third staves continue the melody and lyrics. The lyrics are: 'Hop, na pra-wo, hop, na le-wo, raz na krza-czek, raz na drze-wo, hop z ga-łąz-ki, hop, na ga-łąż tak, a-że-by się u-da-ło!'.

Hop, na prawo, hop, na lewo,  
raz na krzaczek, raz na drzewo,  
hop, z gałązki, hop, na gałąż  
tak, ażeby się udało!

Jak las długi i szeroki,  
każdy chwali nasze skoki,  
hop, z gałązki, hop, na gałąż  
tak, ażeby się udało!

## KURTYNA

## ODSŁONA III

*W domu Słonka*

### CHÓR

*(hejnał, mel. 12)*

Nr 12.

Tra - ta - ta - ta. tra - ta - ta - ta. na czte - ry stro - ny świa - ta

Tra - ta - ta - ta... tra - ta - ta - ta.

na czte - ry stro - ny świa - ta Wsta - je dzień,

no - wy dzień, niech u - cie - ka z zie - mi cień..

Wsta - je dzień, jas - na moc, niech. u - cie - ka z zie - mi noc!

Tra-ta-ta-ta... tra-ta-ta-ta...  
na cztery strony świata. *(bis)*

### SOLO

Wstaje dzień, nowy dzień,  
niech ucieka z ziemi cień...  
Wstaje dzień, jasna moc,

## CHÓR

niech ucieka z ziemi noc!

## PROMYKI

(śpiewają na mel. 13)

Nr. 13.

The musical score consists of six staves of music in a 2/4 time signature with a key signature of one sharp (F#). The melody is written in a single voice line. The lyrics are written below the notes, with hyphens indicating syllables that span across notes. The lyrics are: "My je - steś - my sfo - necz - ne Pro - mycz - ki, o - pa - la - my na zło - to po - licz - ki, wszyst - kich w ko - ło mu - si - my o - pa - lić, bę - da zło - ci ci, co by - li bia - li, wszyst - kich w ko - ło mu - si - my o - pa - lić, bę - da zło - ci ci, co by - li bia - li".

My jesteśmy słoneczne Promyczki,  
opalamy na złoto policzki,  
wszystkich wkoło musimy opalić,  
będą złoci ci, co byli biali. *(bis)*

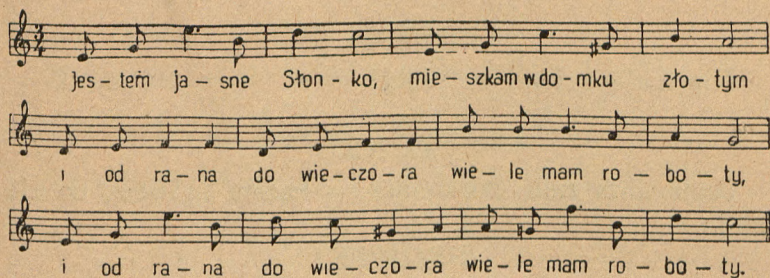
## CHÓR

(hejnał po raz drugi)

## SŁONKO

Nr. 14.

(*śpiewa na mel. 14*)



Three staves of musical notation in 3/4 time. The lyrics are written below the notes.

Jes - teń ja - sne Słon - ko, mie - szkam w do - mku zło - tym  
i od ra - na do wie - czo - ra wie - le mam ro - bo - ty,  
i od ra - na do wie - czo - ra wie - le mam ro - bo - ty.

## SŁONKO

Jestem jasne Słonko,  
mieszkam w domku złotym  
i od rana do wieczora  
wiele mam roboty. (*bis*)

## PROMYKI

(*wchodzą*)

Słoneczko, jasne Słoneczko, lecimy tu z nowineczką!

## SŁONKO

Cóż to moje złote synki przynoszą mi za nowinki?

## PROMYK I

Nie pchaj się, ja pierwszy powiem. (*pchają się*)

## PROMYK II

Odejdź, chyba masz źle w głowie!



PROMYK I

Nie pchaj się tu jak najęty!

PROMYK II

Nie nadeptuj mi na pięty!

SŁONKO

Dam wam radę doskonałą — razem mówcie, co się stało.

PROMYKI

*(rytmicznie)*

Są tu dzieci wśród lasu, a my z nimi hopsasa! Są tu dzieci, jest wrzawa, będzie z nimi zabawa!

PROMYK I

To są kolonie letnie!

SŁONKO

A, to dopiero świetnie! A to pysznie! To się chwali! Macie mi je wnet opalić na kolorek czekolady, bo nie znoszę dzieci białych.

PROMYK I

Nie pchaj się, ja pierwszy lecę!

PROMYK II

Nie, ja pierwszy, także hece!

PROMYK I

Nie pchaj się tu jak najęty!

## PROMYK II

Nie nadeptuj mi na piętę!

## SŁONKO

Moja rada znakomita: polećcie razem i kwita!

*(PROMYKI wybiegają)*

To zażarte koguciki, ale w pracy dzielne smyki!

*(śpiewa na mel. 14)*

Jestem jasne Słonko,  
mieszkam w domku złotym  
i od rana do wieczora  
wiele mam roboty! *(bis)*

## PROMYK I

Słonko, jasne Słoneczko, lecę tu z nowineczką!

## SŁONKO

Cóż to za nowinka od złotego synka?

## PROMYK I

Oj, widziałem w lesie takiego śmieszulka! *(śmieje się)*  
Ma pióro za uchem, a nosek jak kulka! Wpadł we dwa  
mrowiska, pogryzły go osy, potłukł sobie okulary i po-  
targał włosy!

## SŁONKO

No i co teraz robi?

## PROMYK I

A chodzi i płacze.

SŁONKO

Czy wiesz, jak się nazywa?

PROMYK I

A Żaczek-Szkolaczek!

SŁONKO

Czegóż to Szkolaczek szuka tu po lesie?

PROMYK I

Mówi, że do Słonka idzie w interesie.

SŁONKO

Trzeba mu pomóc, poradzić — lećże go tu przypro-  
wadzić!

*(PROMYK wybiega)*

PROMYK II

Słonko, jasne Słoneczko, lecę tu z nowineczką!

SŁONKO

Cóż to za nowinka od złotego synka?

PROMYK II

Oj, strasznie się zasapałem! Gonilem się z Sowizdrza-  
łem. Od rana po lesie lata i dzieciakom figle płata! Teraz  
znów po lesie huk a mówi, że Słonka szuka.

SŁONKO

Trzeba mu pomóc, poradzić — lećże go tu przypro-  
wadzić!

*(PROMYK wybiega)*

ŻACZEK

*(wchodzi i śpiewa na mel. 1)*

Jestem ja Żaczek-Szkolaczek,  
jestem szkolnym duszkiem,  
mam ci ja czarny kubraczek  
i pióro za uszkiem.  
Hopcius, oj dadana itd.

*(mówi)*

Witam, Słonko, witam i o zdrowie pytam...

SŁONKO

Witam cię, Żaczku, w czarnym kubraczku!

ŻACZEK

*(płaczliwie)*

Ledwo do ciebie trafiłem, już oba treпки zgubiłem.

SOWIZDRZAŁ

*(za sceną śpiewa na mel. 6)*

Wciąż bym tylko skakał i gwizdał,  
no, bo jestem taki sowizdrzał,  
a że jestem taki sowizdrzał,  
wciąż bym tylko skakał i gwizdał!

*(wpada z gwizdaniem)*

SŁONKO

A, jak się masz, Sowizdrzale?

SOWIZDRZAŁ

Doskonale, doskonale!

SŁONKO

Czym mogę służyć waszmościom? Zawsze jestem radę gościom!

SOWIZDRZAŁ

Przyszedłem prosić o radę.

ŻACZEK

I ja przyszedłem prosić o radę.

SŁONKO

Więc tu rada i tu rada — to się doskonale składa!  
A cóż macie za kłopoty?

ŻACZEK

Ja... mociumpanie złoty — ja w sprawie dzieci ze szkoły.

SŁONKO

(do SOWIZDRZAŁA)

A ty, urwiesz wesoły?

SOWIZDRZAŁ

A i ja o szkolne dzieci!

SŁONKO

To się wszystko ślicznie klei.

ŻACZEK I SOWIZDRZAŁ

To się doskonale składa, będzie więc wspólna narada!

SOWIZDRZAŁ

Chodzi o to, żeby dzieci...

ŻACZEK

Tak, tak właśnie, żeby dzieci...

SOWIZDRZAŁ

Jak rok długi słońko świeci...

ŻACZEK

Otóż to, jak słońko świeci...

SOWIZDRZAŁ

Czy to zimą, czy to latem...

ŻACZEK

Tak, tak, ja też jestem za tym...

SOWIZDRZAŁ

Od początku, aż do końca...

ŻACZEK

Tak, tak, właśnie, proszę słońca...

SOWIZDRZAŁ

Cały rok miały wakacje!

ŻACZEK

*(siada przestraszony)*

Co on plecie?... *(zrywa się)* Z jakiej racji? Wręcz odwrotnie, przez rok cały żeby w szkole pozostały!

SOWIZDRZAŁ

Tere-fere, baju-bzduku! Sam siedź w szkole, gryzi-  
piórku!

ŻACZEK

Sowizdrza! Szalona głowa! Na dzikusów dzieci  
chowa!

SOWIZDRZAŁ

Dzieci, żeby sił nabrały, muszą hasać przez rok cały!

ŻACZEK

Dzieci rozum by zdobyły, gdyby stale się uczyły!

SOWIZDRZAŁ

Nie wypuszczę dzieci z lasu! Na naukę szkoda czasu!

ŻACZEK

Zamknę w szkole, niechaj siedzą, o wakacjach nic nie  
wiedzą!

SOWIZDRZAŁ

Spróbuj dzieci zamknąć w szkole!

ŻACZEK

Spróbuj z lasu nie wypuścić!

SOWIZDRZAŁ

Ja cię tu usmażę w smole!

ŻACZEK

Ja usiekam cię w kapuście! (*bija się*)

## SŁONKO

Nie bijcie się! Cicho, bo nie macie racji! Ten chce  
ciągłej nauki, ten znów wciąż wakacji! Jakem złote  
Słonko z nieba wysokiego, nie może być jedno bez dru-  
giego!

Nr 15.

(*śpiewa na mel. 15*)

The musical score consists of four staves of music in G major and 2/4 time. The lyrics are written below the notes.

Po co gnie-wy, kłót-nie, po co smu-tki, ża-le,  
cza-su na na-u-kę, cza-su na wa-ka-cje  
star-czy do-sko-na-le, cza-su na na-u-kę,  
cza-su na wa-ka-cje star-czy do-sko-na-le.

Po co gniewy, kłótnie, po co smutki, żale,  
czasu na naukę, czasu na wakacje starczy doskonale!  
*(bis)*

## SOWIZDRZAŁ

Niechaj Słonko śpiewa trele, lecz pomoże to niewiele!

## ŻACZEK

Słonko, co chce, śpiewać może, ale to nic nie pomoże!

## SOWIZDRZAŁ

Dzieci ze mną przez rok cały będą tu sił nabierały!



ŻACZEK

Dzieci przez rok cały muszą wciąż się uczyć całą duszą!

SŁONKO

No, dobrze, Żaczku kochanie, a teraz jedno pytanie: czy dzieci przed roku końcem chciały wyjechać na słońce?

ŻACZEK

Hm... to jest... no, niby tego...

SOWIZDRZAŁ

Aha! ten tego — owego! To znaczy, że aż piszczały z tęsknoty do słonka złotego, że mało nie rozniosły tej tam szkoły całej — tak im wakacje pachniały!

ŻACZEK

On mi nie da mówić wcale!

SŁONKO

Nie przeszkadzaj, Sowizdrzale! Mów więc, Żaczku, jak to było, nim z tą szkołą się skończyło?

ŻACZEK

Hm... jakem Żaczek-Szcolaczek, zaraz ci to wytłumaczę. Niby tak, chciały wakacji, lecz przecież nie miały racji. Rozumiesz, Słonko ty złote, że to tak było z głupoty. Niejedno w kalendarzyku już sobie dni wykreślało, a mnie aż serce... aż serce... z żalu wielkiego pękało!

(*placze*)

SŁONKO

A więc przyznajesz, mój Żaczku, to, że Sowizdrzał ma rację, że dzieci w czerwcu już chciały wyjechać na wakacje?

ŻACZEK

To jest niby... tak...

SOWIZDRZAŁ

No, pewno, jeszcze jak!

SŁONKO

A kiedy się obróci niedługo ku jesieni, to może, zobaczymy, znów chęć ich się odmieni.

ŻACZEK

Dobrze, dobrze, doskonale! Będę czekał tu wytrwale!

SOWIZDRZAŁ

Aha! Figa z makiem! Pietruszka z pasternakiem!

ŻACZEK

Choć tu mrówki gryzą i jałowce kołają, ale się przekonam, co też dzieci wolą!

SOWIZDRZAŁ

He, he, brachu, nie ma strachu!

SŁONKO

Dobrze, zostań z nami, czas ci prędko zleci. A jeżeli zatęsknią znów do szkoły dzieci, to ty, mój Szkolaczku, i ty, Sowizdrzale, będziecie żyć w zgodzie już zawsze i stale!

SOWIZDRZAŁ

Zobaczymy, kto ma rację.

ŻACZEK

Wiwat szkoła!

SOWIZDRZAŁ

Hop, wakacje!

*(Wychodzą w różne strony, wchodzą PROMYKI)*

CHÓR

*(śpiewa na mel. 15)*

Po co gniewy, klótnie, po co smutki, żale,  
czasu na naukę, czasu na wakacje starczy doskonale!

*(bis)*

Cała jesień, zima dobra jest dla szkoły,  
lato na wakacje, lato na wakacje. Hejże, czas wesoły!

*(bis)*

KURTYNA

## ODSŁONA IV

*W lesie*

BRONKA

*(za sceną)*

Hop, hop! Janek! Hanka! tu ładna polanka!

JANEK

Hop, hop, hop! Z radości fikam, bo znalazłem borowika!

BRONKA

A tutaj maślaczki schowały się w krzaczki!

JANEK

Zobacz ten mój grzyb! Prawdziwy, chociaż ma kapeluszek krzywy!

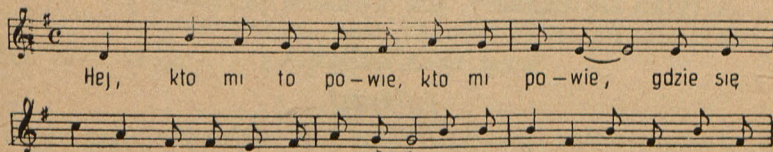
BRONKA

Żebym miała chociaż taki, a tu nic, same maślaki...

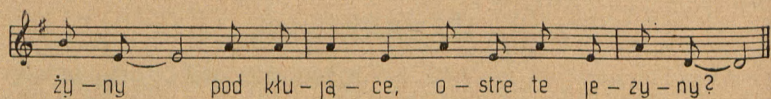
CHÓR

Nr 16.

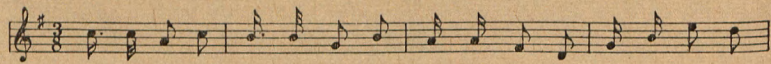
*(śpiewa na mel. 16)*



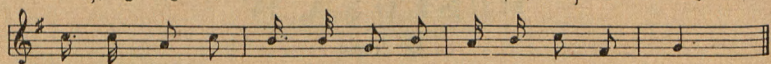
Hej, kto mi to po-wie, kto mi po-wie, gdzie się  
scho-wał tłu-ściu-tki bo-ro-wik. Czy gdzie u-ciekł od le-snej dro-



ży - ny pod kłu - ją - ce, o - stre te je - zy - ny?



Oj, ry - dzy - ku, bo - ro - wi - ku, chodź tu prę - dzej do ko - szy - ka,



oj, ry - dzy - ku, - bo - ro - wi - ku, do ko - szy - ka chodź!

Hej, kto mi to powie, kto mi powie,  
gdzie się schował tłściutki borowik.  
Czy gdzie uciekł od leśnej drożyny  
pod kłujące, ostre te jeżyny?

Oj, rydzyku, borowiku,  
chodź tu prędzej do koszyka,  
oj, rydzyku, borowiku, do koszyka chodź!

Oj, mchu leśny, leśny mchu zielony,  
czyś ty może grzybki nam zasłonił?  
Hej, zielona, gęsta twa kołderka,  
ale może grzybek spod niej zerka.

Oj, rydzyku, borowiku...  
itd.

### JANEK

Ach, gdyby tak można, gdyby, cały rok tak zbierać  
grzyby!

### BRONKA

A tylko się ukazały, już wakacje przeleciały.

### JASZCZURKA

(*wbiega*)

Jestem sobie jaszczureczka z zielonym ogonkiem,  
przyszłam, bo muszę się dzisiaj pożegnać ze słońkiem.

JANEK

Jaszczureczko z zielonym ogonkiem, dlaczego się żegnasz ze słonkiem? Zabaw się z nami w chowanek, jak wtedy w lesie porankiem.

BRONKA

Uciekaj nam kręta-węta, tak jak wtedy, czy pamiętasz?

JASZCZURKA

Nie mogę, Broneczko miła, nie będę się z wami bawiła. Teraz się bawcie sami.

DZIECI

Dlaczego?

JASZCZURKA

Ułożę się do snu... Już mi się świat odmienił, wejść więc między kamienie i będę mocno, mocno spać, aż mi znów wiosna każe wstać.

*(wychodzi)*

JANEK

Trudno, kiedyś taki śpioszek, innych do zabawy proszę!

*(Wchodzi WIEWIÓRKA)*

BRONKA

Hejże, wiewióreczko, ruda tancereczko, tańczże z nami, hop dadana, jak bywało tu co rana!

WIEWIÓRKA

Nie będę z wami tańczyła, bo czasu na to nie ma. *(Krakanie kruka)* Już kruki po lesie kraczą, że idzie zima.

A zima to nie są śmiechy. Zbieram żołądzie, orzechy...  
Nim las zima ogarnie, trza mieć pełną spiżarnię. (*Krakanie*) O! już kruki kraczą, że zimę zobaczą! Żegnam was,  
pocieszki, lecę na orzeszki (*wybiega*).

JANEK

Trudno, nie chcesz tańczyć z nami, to innego poszukamy!

ZAJĄC

(*wchodzi*)

Jestem sobie zajęc Kie, co uszami lubi strzyc!

BRONKA

Mamy wreszcie tu szaraczka, zatańczymy krakowiaczka!

JANEK

Nasz zajączek w każdej porze chyba ślicznie tańczyć może!

ZAJĄC

(*żałośnie*)

Tańczyć dziś nie mogę, bom już ledwie żywy — po polach, po lasach chodzi wciąż myśliwy. Strzela głośno: pif, pał, puff! Jak mnie spotka — bywaj zdrow! Muszę wciąż uszami strzyc. (*Strzał*) Oj, uciekam—hyc! hyc! hyc!

BRONKA

Nie chcą z nami tańczyć, nie...

JANEK

Nie chce nawet zając Kic.

*(Wchodzi BOCIAN)*

DZIECI

Bccianie, bocianie w łatanym kaftanie, ile żabek zjad-  
łeś dzisiaj na śniadanie?

BOCIAN

Nie dają się żabki łapać, bo już poszły w błotku chra-  
pać.

BRONKA

Kle, kle, boćku, kle, kle — zaklekocz nam pięknie! Stań  
na jednej nodze, zaklekocz przy drodze!

BOCIAN

Nie mogę klekotać ani zostać dłużej, muszę się szyko-  
wać prędko do podróży.

JANEK

Dokądże to lecisz, Wojtku nasz kochany?

BOCIAN

Za góry, za lasy, het! za oceany! Do gorących krajów  
przez morza i łądy, gdzie słońce, żyrafy i lwy, i wielbłądy.



JANEK

No, to bywaj zdrowy!

DZIECI

Szczęśliwej podróży!

BOCIAN

Bądźcie, dzieci, zdrowe, mnie zima nie służy(*wychodzi*).

BRONKA

Ha, już wszystko spać idzie.

JANEK

Tak, albo w świat leci.

BRONKA

Już smutno się robi w tym lesie dla dzieci.

CHÓR

(*śpiewa na mel. 17*)

Nr 17.

Szu-mi las, szu-mi las, już wa-ka-cji mi-nał czas!

Nikt się ba-wić z na-mi nie chce, każ-dy że-gna nas!

Nikt się ba-wić z na-mi nie chce, każ-dy że-gna nas!

Szumi las, szumi las,  
już wakacji minął czas!  
Nikt się bawić z nami nie chce.  
każdy żegna nas! (*bis*)

### JANEK

Hejże ptaszki, tam zza krzaczka! Śpiewajcież nam  
kujawiaczka. (*nadśłuchuje*) Ptaszki, czemu nie śpiewa-  
cie? Od czego gardziółka macie?

### KRUK

Kra, kra, kra! Jestem czarny kruk, ja bym wam  
zaśpiewać mógł! Znacie wy czarnego kruka, co po lesie  
zimy szuka? Będzie śpiewał kra, kra, kra, bo kruk  
śliczny głosik ma!

### BRONKA

My nie chcemy kruka, co tak wstrętnie kracze!

### JANEK

Czekaj, Bronko, czekaj, ja mu wytłumaczę! Kruku,  
gdzie są ptaszki, co ślicznie śpiewały?

### KRUK

Ptaszki już za morze dawno poleciały. Został tylko  
czarny kruk, co by także śpiewać mógł! Bo dla kruka  
głupstwo zima! O! Kruk wszystko tu wytrzyma! Kra,  
kra, kra!

BRONKA

My nie chcemy tutaj kruka, co po lesie zimy szuka!

KRUK

Jak nie chcecie — pal was sześ! Ja do lasu — kra!  
kra! jeść...

*(wychodzi)*

BRONKA

Nikt nie chce z nami tańczyć, nikt nie jest już wesoły.

JANEK

Wiesz co? Byłoby lepiej już wrócić nam do szkoły.

BRONKA

Tu wszystko śpiące, blade, oczekuje jesieni.

JANEK

A w szkole będzie wspaniale. Będzie morowo, wesoło!

HANKA

Wiecie! Wracamy do szkoły! Już koniec letnich kolonii!

JANEK

Morowo!

BRONKA

Wspaniale!

HANKA

Świetnie!

CHÓR

*(śpiewa na mel. 5)*

Żegnamy już lato, żegnamy pole i las,  
i letnie kolonie, miły wakacji czas.  
Już dość zbijania bąków i fikania koziołków,  
bo uczyć się też trzeba, nie rosnąć na matolek.

Po lecie każdy mocny jak kawał wielkoluda,  
że wcale nas nie pozna kochana, stara buda.  
Żegnamy już lato, żegnamy pole i las,  
i letnie kolonie, miły wakacji czas!

*(wybiegają, wchodzi ŻACZEK, SOWIZDRZAŁ, za nimi  
SŁONKO)*

ŻACZEK

No, przegrałeś, Sowizdrzale!

SOWIZDRZAŁ

Wcale nie przegrałem, wcale! W czerwcu dzieci za-  
pytaj, to zobaczysz i kwita!

SŁONKO

Mam nadzieję, moi mili, żeście się pogodzili, bo też  
każdy z was ma rację, dobra szkoła i wakacje!

CHÓR

*(śpiewa na mel. 15)*

Po co gniewy, klótnie, po co smutki, żale,  
czasu na naukę, czasu na wakacje starczy doskonale!

*(bis)*

Cała jesień, zima dobra jest dla szkoły,  
lato na wakacje, lato na wakacje, hejże czas wesoły!

*(bis)*

## ODSŁONA V

*W szkole*

### MAŁGORZATA

*(za sceną ściszony śpiew na mel. 2)*

Człowiek tylko wciąż zamiata,  
jakem pani Małgorzata,  
bo nikt tyle nie naśmieci,  
co niektóre szkolne dzieci.

Szuru-buru, szuru-buru, szachu-machu,  
zmiotę wszystko, nie ma strachu,

*(wchodzi)*

bo nikt w szkole nie zamiata  
tak, jak pani Małgorzata.

Omieść ściany i sufity,  
aby ład był należyty,  
nie zostawić śmieci czasem,  
bo rok szkolny już za pasem.

Szuru-buru, szuru-buru...

*(wychodzi)*

TABLICA

(*wbiega*)

Globusie, hej! Globusie!

(*Wchodzi GLOBUS*)

Wiesz, wielka nowina!

GLOBUS

Cóż takiego?

TABLICA

Rok szkolny znowu się zaczyna!

GLOBUS

Tak, już Małgorzata sprząta znowu po wszystkich kątach. A dziś tak mnie odkurzała, tak trzepała mocno, aż mnie boli Ameryka... O! widzisz, Północna...

TABLICA

Tak, tak, widzę!

GLOBUS

Oj, Tablico, od tego sprzątania Ameryka mi dziś spuchła niczym jaka bania.

TABLICA

A mnie dzisiaj szorowała, tarła, że już prawie całą farbę zdarła.

GLOBUS

Czemuż ona znów zaczyna?

TABLICA

A, bo wiesz, dobra nowina! Dzieci ze wsi przyjechały, patrz, co na mnie napisały! (*odwraca się*)

GLOBUS

„N... niech żyje... szkoła...” O! to nowina wesoła!

TABLICA

Gdyby to zobaczył nasz Żaczek-Szkolaczek, to by się dopiero cieszył nieboraczek.

GLOBUS

A on, niebożątko, pewno się gdzieś błąka.

TABLICA

Nie umiał powtórzyć, jak tam iść do Słonka.  
A może Szkolaczkowi stało się co złego? (*placze*)

GLOBUS

Może pojechał na równik...

TABLICA

Może do bieguna północnego...

ŻACZEK

(*śpiewa na mel. 1*)

Jestem ja Żaczek-Szkolaczek,  
jestem szkolnym duszkiem.



GLOBUS I TABLICA

Nasz Żaczek-Szkolaczek!!!

ŻACZEK

Ja sam! Jak się macie! Hopciusz, oj, dadana...

TABLICA

Dobrze! Tylko właśnie płaczemy po tobie.

ŻACZEK

Hopciusz...

GLOBUS

... że zginąłeś...

ŻACZEK

Hopciusz... Jestem we własnej osobie!

GLOBUS

Czy przeciwko wakacjom znalazła się rada!?

TABLICA

Już ich nigdy nie będzie!?

ŻACZEK

Hopciusz...

GLOBUS

No, gadajże...

ŻACZEK

Hopciusz...

TABLICA I GLOBUS

Gadaj!

ŻACZEK

Będa, bo być powinny! Hopciuś! Oj, dadana...

GLOBUS I TABLICA

Zwariował i kwita!

ŻACZEK

Wakacje po nauce — to rzecz znakomita!

TABLICA

Oj, oj! Co też on plecie?

GLOBUS

Oj, oj! Mdleję, konam... (*przewraca się*)

ŻACZEK

Tak! Sam się przekonałem i was też przekonam! Popatrzcie, jak wyglądam? Każdy przyznać musi...

TABLICA

Wspaniale! Popatrz tylko, kochany Globusie!

GLOBUS

Tak, trzeba przyznać, zmężniał... okrągły... rumiany...

ŻACZEK

Pomogły mi wakacje, Globusie kochany!

TABLICA

A jak też wyglądają nasze dzieci szkolne?

## GLOBUS

Czy do... do geografii... będą teraz zdolne?

## ŻACZEK

Są wesole, rumiane, zdrowie z oczu świeci. (*Śpiew MAŁGORZATY za sceną: „Człowiek tylko wciąż zamiata...”*)

Oj, oj, oj! Uciekajmy!...

## WSZYSCY

Małgorzata leci!!!

## MAŁGORZATA

(*za sceną śpiewa na mel. 2*)

Szuru-buru, szuru-buru, szachu-machu,  
zmiotę wszystko, nie ma strachu, (*wchodzi*)  
bo nikt w szkole nie zamiata,  
tak jak pani Małgorzata.

Oj, te nasze porządkowe  
zawracają tylko głowę.  
środek klasy to zamiecie,  
a po kątach leżą śmiecie.

Szuru-buru...

itd.

(*Wbiegają: JANEK, BRONKA, HANKA*)

## DZIECI

Witaj, pani Małgorzato, co robiłaś tu przez lato?

## MAŁGORZATA

Smutno było, moje dzieci...

## DZIECI

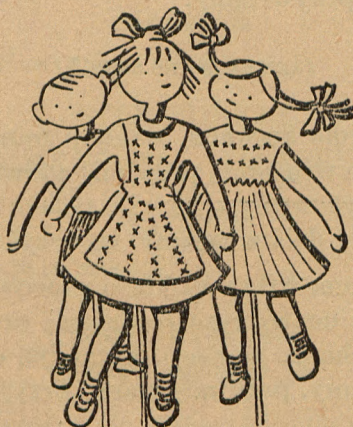
Czemu?

MAŁGORZATA

A no, bo... nikt tu nie śmiecił!

## DZIECI

(śpiewają na mel. 2)



Wiwat pani Małgorzata,  
co nam szkołę wciąż zamiata,  
choć naśmiecą czasem dzieci,  
ale jej się boją śmieci.

Szuru-buru, szuru-buru, szachu-machu,  
zmicie wszystko, nie ma strachu...  
bo nikt w szkole nie zamiata...

(wołają, podrzucając MAŁGORZATĘ do góry)

Wiwat pani Małgorzata!!! Wiwat!

## MAŁGORZATA

*(broni się)*

Muszę lecieć do roboty. A nie zróbcie mi tu psoty!

## DZIECI

Nie nie naśmiecimy, nie nie zawałamy, tylko się tu z naszą szkołą przywitamy!

*(śpiewają na mel. 5)*

Hej, szkoło kochana, wakacji minął już czas,  
do ciebie wracamy, przyjmij znów, przyjmij nas.  
Już dosyć mamy zabaw po polach i po bórach,  
do szkoły dziś wracamy, bo uczyć się znów pora.

Więc witajże nam, witaj, ty klaso pracowita,  
będziemy tu się uczyć, rysować, pisać, czytać.  
Hej, szkoło kochana, wakacji minął już czas,  
do ciebie wracamy, przyjmij znów, przyjmij nas!

*(wychodzą)*

## ŻACZEK

A co, jakie dzieci zdrowe, jakie wypoczęte! I książkami, swoją szkołą znowu są zajęte! Tak, tak, teraz muszę przyznać, Słonko miało rację, owszem, dobry jest rok szkolny...

## SOWIZDRZAŁ

*(wyskakuje)*

... i dobre wakacje!

ŻACZEK

Przyszedłeś tu, Sowizdrzale? Doskonale, doskonale!  
*(śmieją się i całują)*

SOWIZDRZAŁ

Po wyjeździe dzieci myślę: straszna nuda... trzeba iść za nimi, może mi się uda?

ŻACZEK

Jakżeś trafił w nasze strony?

SOWIZDRZAŁ

Pędziłem tu jak szalony! Wiesz co? Ja też chcę do szkoły!

ŻACZEK

O! to będzie nam wesoło!

SOWIZDRZAŁ

*(śpiewa na mel. 15)*

Cała jesień, zima dobra jest dla szkoły!

ŻACZEK

*(śpiewa na mel. 15)*

Lato na wakacje, lato na wakacje, hejże czas wesoły!

ŻACZEK I SOWIZDRZAŁ

*(śpiewają na mel. 15)*

Lato na wakacje, lato na wakacje, hejże czas wesoły!

*(Wchodzą: GLOBUS, TABLICA, SŁONKO i PROMYKI)*

## CHÓR

*(śpiewa na mel. 15)*

Po co gniewy, klótnie, po co smutki, żale,  
czasu na naukę, czasu na wakacje starczy doskonale *(bis)*

*(Taniec w rytmie melodii 5: „Hej, szkoła kochana...”)*

KURTYNA

# TEATR SZKOLNY

w druku

- A. Mickiewicz* — Lilie — ballada gminna w inscenizacji  
Marii Rokoszwowej
- J. Grabowski* — Wilk, Koza i Koźleta
- M. Kownacka* — O Kasi, co gąski zgubiła
- M. Kownacka* — O straszliwym smoku i dzielnym szew-  
czyku
- M. Kownacka* — O Zuchu Smoluchu
- J. Buczak* — Leśne przygody
- N. Artiuchowa* —  
Inscenizacje
- i L. Pantielejew* —

NASZA KSIĘGARNIA

Warszawa, Nowy Świat 41



